

Dziś w numerze:

Reakcja obłądą chce wygrać wybory
Uposażenie nauczycielstwa ulegnie poprawie
Herszt bandy „Groźny” zabity
Jak uratowano marsz. Tito
Zamaskowani bandyci napadają pociągi we Francji
Pieczone indyki i kryzys
Żabczyński wraca na scenę

Rok I.

Piątek, 13 grudnia 1946 r.

Wyd. A

Dziennik popołudniowy

Nr
274



Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 4/II
RED. TEL. 546-34 — ADMIN. 543-58

PEDAGOGICZNY KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15 — 18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Czy oskarżony strzelał do kogokolwiek?

Niestety, nie...

ŁÓDŹ (PAP). W trzecim dniu rozprawy, toczącej się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi, przeciwko organizatorom i kierownikom terrorystycznej organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie”, sąd kontynuował przesłuchanie dalszych oskarżonych. Pierwszy zeznawał osk. Albin Ciesielski, pseud. „Okrzeja”. Brał on udział w potyczce z oddziałem Wojska Polskiego, w licznych napadach na posterunki MO i spółdzielnie, jak również w znanym napadzie na więzienie w Radomsku, z którego bandyci uwolnili 50 więźniów kryminalnych, część z nich werbując do bandy.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony Ciesielski oświadcza, że uważał dokonane przez organizację zbrodnie tylko za przypadkowe, a nie za skutek jakiejś ustalonej metody działania. W rezultacie krzyżowych pytań oskarżycieli osk. przyznaje jednak, że brał on udział w zabójstwach dwóch funkcjonariuszy UB w Radomsku, jako też w zabójstwie oficera radzieckiego.

Z kolei zeznał osk. Marian Knop, pseud. „Własow”. Jak wyjaśnia oskarżony oddział „Ponurego” zamordował oficera Armii Ludowej, działającego pod pseud. „Jastrząb”. Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że brał on udział w zabójstwach dwóch funkcjonariuszy UB w Radomsku, jako też w zabójstwie oficera radzieckiego.

Prokurator: Czy oskarżony sam o sobię strzelał do kogokolwiek?

Oskarżony (dosłownie): Niestety, taki wypadek nie zaszedł.

Oskarżony Bobrowski będąc na stanowisku komendanta obwodu, zwerbował do organizacji szereg osób, a m. in. zasiadającego obecnie na ławie oskarżonych Antoniego Bartolika, pseud. „Szary”, któremu zlecił utworzenie oddziału bojowego p. nazwą „Służba Ochrony Społeczeństwa” (SOS) z zadaniem „prowadzenia akcji zaopatrzeniowej” dla organizacji. Oddział ten na rozkaz oskar-

żonego dokonał licznych napadów, m. in. na elektrownię miejską w Sieradzu. W życiu jawnym osk. Bobrowski był członkiem PSL w Sieradzu. Swoją decyzję wstąpienia do PSL tłumaczy on chęcią „poznania” tego stronnictwa. Ponadto oskarżony powołuje się na rozkaz na piśmie wydany przez „Warszycę”, aby członkowie jego organizacji wstępować do PSL.

10 lutego 1947 roku w Paryżu podpisanie traktatów pokojowych

LONDYN (Obsł. wł.) Ministrowie spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki” ustalili na wczorajszym posiedzeniu, że podpisanie traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Węgrami, Rumunią i Bułgarią odbędzie się 10 lutego 1947 r. w Paryżu. Z drugiej strony udział w podpisaniu traktatów wezmą przedstawiciele ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji.

Sumę odszkodowań, którą zaproponowała Wielka Brytania a którą mają zapłacić Niemcy, określa się na 2 i pół milarda funtów.

Życie Murzyna... kosztuje 200 dolarów

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa amerykańska przed sądem federalnym w Danville w Stanie Illinois toczyła się rozprawa przeciwko 9 Amerykanom, którzy w roku 1942 zamordowali Murzyna, który zajął przez okno do jednego z domów i przeraził swoim nagłym ukazaniem się właścicielkę mieszkania. Sąd miejscowy odmówił rozpatrywa-

nia sprawy, wobec czego została ona przekazana sądowi federalnemu. Obronca oskarżonych twierdził, iż postępowanie ich wobec Murzyna, który przeraził białą kobietę nie nosi cech przestępstwa. Sąd federalny uznał ich jednak winnymi pogwałcenia praw obywatelskich i za pozbawienie życia człowieka skazał każdego z oskarżonych na karę pieniężną w wysokości 200 dolarów.

La Guardia wzywa do dalszego okazania pomocy WASHINGTON (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady UNRRA dyrektor generalny La Guardia wygłosił płomienne przemówienie, w którym wzywał do dalszego udzielenia pomocy państwom zniszczonym przez wojnę po zakończeniu działalności UNRRA.

UCZCZENIE PAMIĘCI ANDRZEJA STRUGA

ŁÓDŹ (PAP). Staraniem zarządu wojewódzkiego TUR w Łodzi odbyła się w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury Akademia ku czci Andrzeja Struga, z okazji dziewiętej rocznicy jego zgonu.

Woj. Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 15 grudnia br. odbędzie się w sali kina „Świt” o godz. 10-tej rano

Wielki Wiec Przedwyborczy

na którym będą przemawiać: Wiceprezydent KRN — Stanisław Szwalbe (PPS), I sekretarz KCZZ i przewodniczący Rady Szkół Wyższych płk. Włodzimierz Sokorski (PPR), młn. Grubecki (SL), sekretarz generalny Głównego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych i Związków Zaw. — poseł Marek Arczyński.

Prymas Polski kardynał Hlond wraca do Polski. Z jakimi nastawieniami?

Nastawienia i dyrektywy, które przywiózł z Watykanu kardynał Hlond po wyzwoleniu Polski, a które starał się zrealizować na odcinku wewnętrznej polityki, nie przyniosły korzyści Kościołowi, natomiast wywołały sztuczny dysonans między Państwem i blokiem demokratycznym z jednej strony, a hierarchią kościelną z drugiej. Nieporozumienie polegało na tym, że Kościół nie chciał zrozumieć zaszłych w Polsce zmian, do reform społeczno-gospodarczych odniósł się niechętnie i często starał się podważyć ich nieodwołalność.

Duży wpływ na wzajemny stosunek Państwa i Kościoła będzie miała wypowiedź Prezydenta Bieruta o poszanowaniu wolności Kościoła. Poza tym zadecykawła nas, jaki wpływ w praktyce wywrze wizyta kardynała Hlonda w Watykanie i w jakim stopniu zajdą zmiany w stanowisku hierarchii kościelnej wobec zagadnień ogólnopoliitycznych i ogólnopaiństwowych.

„Tygodnik Powszechny” — organ krakowskiej Kurii Metropolitalnej — właściwie odsłonił karty. Żąda mianowicie utworzenia partii katolików. W Polsce rje ma dziś partii antykatolickiej. Trudno sobie wyobrazić zresztą taką partię, która by występowała przeciw 90% obywateli Państwa — katolikom. „Tygodnikowi Powszechnemu” nie chodzi o obronę katolicyzmu, chodzi mu o wprowadzenie do naszego życia wewnętrzznego nowego czynnika — katolicyzmu politycznego... Czy byłby to objaw korzystny dla Kościoła w Polsce? Wątpimy.

Przykład stosunku Episkopatu do Stronnictwa Pracy dowodził, że siły polityczne, które by chciały wypłynąć pod osłoną autorytetu Kościoła, nie sprzyjają rozwojowi Polski ludu pracującego. A kto twierdziłby że inne siły doszłyby do głosu w sprawach „katolicyzmu politycznego”?

1262 oficerów-kolaboracionistów w armii greckiej

PARYŻ (Obsł. wł.) Z chwilą, kiedy nie udał się plan, by nakłonić Anglosasów do podjęcia krucjaty przeciw Bułgarii i oderwania od niej część

jej suwerennego terytorium, reakcyjny rząd grecki zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ze skargą, że północni sąsiedzi Grecji (Bułgaria, Jugosławia, Albania) udzielają zbrojnej pomocy Albanii. Mimo, że wczoraj zajmowano się jedynie sprawami proceduralnymi, związanymi z tą skargą, już ujawniły się sympatie i antypatie. Delegat angielski przezornie powstrzymał się od ataku na sąsiadów Grecji, aby z kolei nie sprowokować zapytania, jak długo mają zamiar pozostać w Grecji wojska angielskie, których ewakuacja była sygnalizowana na czas po wyborach, a później po ogłoszeniu monarchii.

Do udziału w posiedzeniach zostali zaproszeni przedstawiciele Grecji i Jugosławii, jednak bez prawa głosu. Natomiast przedstawiciele Bułgarii i Albanii będą mogli złożyć tylko oświadczenie.

Prasa francuska zwraca uwagę na masowe zwalnianie z armii greckiej oficerów o poglądach demokratycznych, a zastępowanie ich oficerami-kolaboracionistami. I tak w armii greckiej służy obecnie 1262 oficerów, którzy dowodząc oddziałami quislingowskimi w czasie okupacji niemieckiej, byli czynnie zaangażowani w zwalczaniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Antybrytyjska demonstracja we Włoszech

RZYM. Jak komunikuje włoska agencja prasowa Ansa w Padwie do- szło we wtorek dnia 10 bm. do antybrytyjskiej demonstracji. Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień z karabinów maszynowych na demonstrantów. Jak donosi Ansa, w czasie demonstracji spalono lub zniszczono przynajmniej 50 brytyjskich samochodów wojskowych. Około 200 osób odniosło rany w zaficiach pomiędzy żołnierzami brytyjskimi a ludnością cywilną. W szeregu miejscowości we Włoszech miały ostatnio miejsce incydenty pomiędzy wojskami państw sojuszników a włoską ludnością cywilną. Uważa się, że in-

cydenty te wywoływane częstokroć przez żołnierzy alianckich tłumaczą antyalianckie nastroje w Padwie.

*

Czy chodzisz do teatru?...

Jeśli tak...

...to zgłoś swój udział w naszej ankiecie.

Szczegóły na str. 2

Konstytuanta w Indiach otwarta przy odgłosie strzałów

PARYŻ (Obsł. wł.) W Indiach rozpoczęły się obrady Konstytuanty, a zarazem... na ulicach Kalkuty policja angielska dała ognia do tłumu, domagającego się pełnej niepodległości dla tego olbrzymiego kraju.

W obradach Konstytuanty n.e biorą udział przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej. Jej przywódca Jinnah oświadczył jeszcze raz, że Muzułmanie nie mogą żyć w państwie w którym by byli zmajoryzowani przez Hinduosów, a politycznie przez partię kongresową. Jinnah dalej żąda statutu dominium dla Pakistanu, zamieszkłego przez Muzułmanów.

Obradom przewodniczy Pandit Nehru. Otworzył je wicekról Indji — Wavell. I tu — na wstępie tak długo i uporczywie reklamowanej sielanki hindusko-angielskiej — okazało się,

że Anglicy wcale nie czują się zobowiązani żadnym porozumieniem dżentelmeńskim („gentlemen's understanding”). Wicekról Wavell nie nazwał Pandit Nehru premierem, a jego współpracowników ministrami. Pandit Nehru okazał się wiceprzewodniczącym Rady Przybocznej wicekróla Indii.

Postowie byli zainteresowani terminem wycofania wojsk angielskich z Indii. W adomości bowiem, które opublikowała prasa wskazują raczej na wzmacnianie pozycji obronnych w Indiach. Tak zwany plan „C” przewiduje przybycie do Indji z końcem 1946 r. 18 eskadr lotniczych, w tym 6 eskadr ciężkich bombowców.

Wicekról Wavell nie odpowiedział jeszcze na te zarzuty.

Odezwa wyborcza P. S. L. a rzeczywistość

Obludą nie wygra się wyborów!

W ogłoszonej przez PSL odezwie wyborczej, Naczelny Komitet Wykonawczy tego stronnictwa w wielu punktach wypowiada się za te-
zami polityki zagranicznej i wewnętrznej, które stanowią idee przewod-
nie obozu demokratycznego. PSL zgadza się z tym, że przed narodem pol-
skim stoją wielkie zadania do spełnienia i dlatego PSL rzekomo wysuwa
na plan pierwszy — utrwalenie sojuszu i pogłębienie przyjaźni ze Związ-
kiem Radzieckim, narodami słowiańskimi i demokracjami zachodu, utrwa-
lenie naszych granic zachodnich na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku,
oraz wszechstronne i umiejętne zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, bo
to jest podstawowym warunkiem naszego bytu i bezpieczeństwa.

W GĄSZCZU SPRZECZNOŚCI

Czytając tę odezwę, mimo woli za-
dajemy pytanie: — Jeżeli chcecie te-
go samego, co my, to właściwie o co
chodzicie?

DLACZEGO głosząc zasadę utrwa-
lenia sojuszu i przyjaźni ze Związ-
kiem Radzieckim jednocześnie prowa-
dząc konszachty z reakcją, która za-
dawione uprzedzenia stara się na-
próżno i coraz bardziej beznadziejnie
rozdumuchać w płomieni nienawiści,
dlaczego konstruując z podziemiem?
DLACZEGO, jeżeli mówicie o po-
trzebie utrwalenia naszych granic za-
chodnich i zagospodarowania naszych
Ziemi Odzyskanych, jednocześnie sta-
racie się podtrzymać w niektórych od-
łamach społeczeństwa, przeświadcze-
nie o tymczasowości istniejącego po-
rządku w Polsce, dlaczego półszep-
tem, plotką sugerujecie, że wszystko
się zmieni w niedługiej przyszłości,
ponieważ konflikt anglosasko-radziecki
jest nieunikniony? Wiecie przecie
cz sami dobrze, że w razie tego
konfliktu Niemcy zostaliby użyci
przez Anglosasów jako taran, uderza-
jący we wszystkie narody słowiań-
skie, a przede wszystkim w naród
polski.

Niemcy stali się chętnie tym
taranem za cenę naszych ziem i to
nie tylko naszych ziem nad Odrą,
Nysą Łużycką i Bałtykiem, lecz i
tych, które leżą nad Wartą i Wisłą.
A przecież nieustannie notowane są
fakty peeselskiego lokajowania
Byrnesom i Churchillom, a więc tym
zachodnim przyjacielom Niemiec, któ-
rzy „bez mrugnienia powieki” po-
święciliby zarówno zasady sprawi-
dliwości, jak i najżywniejsze inte-
resy narodu polskiego na rzecz pono-
wonego utrwalenia na świecie bankru-
tującego ustroju kapitalistycznego.
PSL w swoich rzeczywistych rachub-
ach politycznych liczy na Byrnesa
i Churchilla — liczy więc na odro-
dzenie kapitalizmu. Skąd więc na-
szym peeselskim, zamaskowanym
zwolennikom ustroju kapitalistyczne-
go przychodzą na myśl wielkie słowa
o demokracji ludowej?

Odezwa PSL-u do wyborców w
świecie faktów jest niczym innym, jak
tylko dokumentem obludy. Lecz obluda
nie wygrywa się wyborów, bo
społeczeństwo nasze po tragicznych
doświadczeniach okresu rządów sana-
cyjnych i niemieckiej okupacji do-
kładnie się już nauczyło rozróżniać
prawdę od fałszów.

PSL NIE MA ODWAGI ODSŁONIEĆ KARTY

Jedno jest tylko pocieszające w
tym peeselskim zakłamaniu — wła-
śnie to, że PSL nie ma odwagi mówić
prawdy o sobie. PSL nie może
liczyć na pozyskanie znaczniejszej
ilości wyborców, mówieniem i głosem

niem tego, czego pragnie. Musi ucie-
kać się do kłamstwa. Musi zapożyczać
od obozu demokratycznego wskaza-
nia i ideały, które on uczynił drogo-
wskazami swojej polityki, drogo-
wskazami naszego państwa.

Jak bardzo dalecy od prawdy wła-
snych czynów są przywódcy PSL-u,
zasiadający w Naczelnym Komitecie
Wykonawczym który omawianą ode-
zwę podpisał, świadczy następujący
jej ustęp:

„PSL uważa za najpilniejsze
zadania usunięcie nienawiści i
zdróżnienia, dążenie do poszano-
wania człowieka przez człowieka,
zwalczanie wszelkich nadużyć,
tak w urzędach, jak i w społe-
czeństwie”.

Mówi o tym kierownictwo stron-
nicwa, które w swych szeregach po-
siadało setki członków, skazanych
prawomocnymi wyrokami sądów Rze-
czypospolitej za udział w mordach
politycznych, za napady i rabunki
dokonywane... z pobudek ideowych!

O usuwaniu nienawiści mówią przy-
wódcy stronnictwa, które dążyło do

Zabicie przywódcy bandy „Groźnego”

**„Groźnego”
Teren Podhala
stopniowo
oczyszczany**

Akcja władz bezpieczeństwa na
Podhalu daje coraz lepsze rezul-
taty: każdy prawie dzień przyno-

rozbicia jednostki obozu demokratycz-
nego, które fałszem i kłamstwem dą-
ży do podważenia ufności społeczeń-
stwa w wysiłki rządu, zmierzającego
do szybkiego odrodzenia naszego kra-
ju. O poszanowaniu człowieka przez
człowieka mówią ci, których wyz-
nawcy niejednokrotnie nie tylko czło-
wieka, ale i życia ludzkiego nie po-
trafią uszanować, o ile ten człowiek
nie należy do obozu reakcji.

Język PSL-u jest językiem kłam-
ców. Naród polski nie zamierza bu-
dować odrodzonej Ojczyzny na fał-
szu i na kłamstwie. Naród polski wie,
że kraj nasz musi być krajem ładu
i spokoju, a ładu i spokoju zdobywa
się rzetelną pracą i rzetelną prawdą.

Powrót popularnego aktora

Zabczyński czuł się lepiej w roli kapitana niż „Papkina”

(K). Prasa sygnalizuje powrót mło-
go, popularnego aktora teatralnego i
filmowego, Aleksandra Zabczyń-
skiego.

Od kilku dni (po wyładowaniu w
Gdańsku) — „grasuje” on w Warsza-
wie. Utył trochę i o ile to możliwe,
wymilał. Zastanówmy się, jak ten
człowiek (z chorym kolaniem w do-
datku) dokona przeskoku z kariery
wojskowej — (siedem lat! — szmat
czasu!) z powrotem — na deski sce-
niczne. Zrobi to na pewno brawuro-
wo! Tym niemniej, trzeba przyznać,
że na czas „wojaczki” stał się przede

O plotkach na temat Polski i o nagonce kapitalistów USA mówili przedstawiciele Jointu w Warszawie

W Warszawie odbyło się spotkanie
przedstawicieli Jointu ze Zw. Zaw.
Prac. Instytucji Społecznych. Imie-
niem koła ZZ przy CKZP przemawiał
ob. Waser, podkreślając, iż delegaci
Jointu są przedstawicielami między-
narodowego ruchu robotniczego w
USA. Amerykański delegat Fajnglas
zaznaczył, iż przemawia w imieniu 2
milionów zorganizowanych robotni-
ków.

— Mielimy w Ameryce — stwier-
dził on — między rokiem 1939 a 1946
okres „prosperity”, ale to było
„krwawe prosperity”, bo zawdzięcza-
liśmy je rzezi światowej. Ten okres
miał. Wszliśmy w epokę konflikt-
ów i walk klasowych w Ameryce.

Delegat Goldszajn mówił o potrzebie
jedności klasy robotniczej, przy czym
stwierdził, że w Polsce buduje się
prawdą demokrację.

Delegat Winogradski, wspominając
o fałszach, jakie znajdujemy niejed-
nokrotnie w prasie amerykańskiej na
temat Polski zaznaczył, iż prasa ta
jest kontrolowana przez magnatów
kapitalizmu, że ci prowadzą nagonkę
na ZSRR. Reakcja rozpowszechnia w
Ameryce i w Europie różne bzdury i
plotki o Polsce. Nawet my, jadąc do
Polski — dodał del. Winogradski —
zaopatrzaliśmy się w zapasy kieba-
sy i sacharyny. Jakże mile zostali-
my rozczarowani!

A. Pencak

Niemcy wywieźli z Polski 8 tysięcy dzwonów

(PAP). W zakładach firmy „Nord-
deutsche Affinerie” w Hamburgu od-
naleziono dzwony kościelne, które
Niemcy wywieźli z całej Europy, m.
in. i z Polski. Przedstawiciel polskiej
misji wojskowej, ppłk. Morawski,
który udał się do Hamburga, zdołał
zidentyfikować około 1000 dzwonów,
pochodzących z kościołów całej Pol-
ski.

Według danych uzyskanych na
miejscu, Niemcy wywieźli w czasie
okupacji Polski ogółem około 8 tys.
dzwonów, których ogromna więk-
skość została przez nich zużyta na
metal. Obecnie Polska odzyska oca-
łałe dzwony, a niezależnie od tego
domagać się będzie odszkodowania
od Niemiec za zużyty przez nich me-
tal, którego wartość według przybli-
żonych obliczeń przekracza sumę 2
milionów dolarów.

Na groby poległych

Starestwo Powiatowe w Białej K.
Biełska zezwoliło Komitetowi Opieki
nad grobami poległych na przeprowa-
dzenie publicznej zbiórki pieniężnej
na terenie Białej. Zbiórkę przeprowa-
dził ob. Jan Teper, prezes komitetu,
uzyskując sumę 14.820 złotych. Z tych
funduszy 13.715 złotych wydano na
udekorowanie grobów poległych żoł-
nierzy polskich i radzieckich. Pozo-
stałe 1.105 złotych złożono do Kasy
Miejskiej celem pokrycia przewidzia-
nych prac z wiosną 1947 r.

Uposażenie nauczycielstwa ulegnie poprawie

Doniesła rola wychowawcy w Polsce demokratycznej

W Lublinie odbył się zjazd wo-
jewódzki Polskiego Związku Nau-
czycielstwa Polskiego, na który
zjawili się 300 delegatów. Kura-
tor Okręgu Lubelskiego podkre-
ślił w swym przemówieniu ko-
nieczność wychowania nowego
typu obywatela, człowieka, do-
ceniającego wartości, wniesione
przez nowy układ stosunków spo-
łeczno-politycznych. Nie ulega
wątpliwości, że system wychowa-

wczy musi ulec zmianie, musi tu
odbyć się akcja równoległa do
akcji na innych odcinkach nasze-
go życia.

Nie łatwa jest rola nauczyciel-
stwa w dobie przełomu. O spra-
wach tych mówił ob. Kochmań-
ski w referacie pt. „Szkoła wobec
zagadnień aktualnych w okresie
odbudowy państwa”.

W obszernej dyskusji przewo-
dzący ZNP w Lublinie przed-
stawił ciężką sytuację, w jakiej
znalazło się nauczycielstwo po woj-
nie. Fakt ten odbija się fatalnie
na naszym szkolnictwie. Obser-
wujemy odpływ sił do innych za-
wodów. Nauczyciel, na którym
spoczywa tak wielka odpowe-
dzialność, musi mieć zapewniony
byt.

Sprawa poprawy bytu nauczy-
cielstwa otrzymała autorytatywne
oświadczenie ze strony premiera

Osóbki-Morawskiego, który na
zjeździe oświatowym PPS w War-
szawie złożył oświadczenie, iż

„Nowa Polska jest przede
wszystkim Polską nauczycie-
la. I dlatego będziemy dążyć
do tego, ażeby ta warstwa
była warstwą przedującą”.

Do najbardziej palących spraw
zaliczył premier sprawę płac na-
uczycielskich. Zwrócił się on do
ministra skarbu z wnioskiem o
ustanowienie specjalnej podwyż-
ki dla nauczycieli.

NSZ rabuje paczki z Ameryki

(RAP) Kilku uzbrojonych NSZ-ow-
skich bandytów dokonało w lesie pod
Białymostkiem napadu na przejeżdża-
jący samochód pocztowy.

Bandyci zrabowali 15 paczek przy-
słanych przez krewnych w Amerykę
dla swych rodzin w kraju.

Nasza ankieta teatralna

Nasza ankieta wywołała żywe za-
interesowanie wśród czytelników i to
wśród najrozmaitszych kół społecz-
stwa. — Oto wypowiedź akademi-
ka z Krakowa, WOJCIECHA BARAN-
KIEWICZA.

NIE JEST TAK ŻŁE! JEST RACZEJ LEPIEJ NIŻ DAWNIEJ

Czy naprawdę obniżyła się frek-
wencja w teatrach krakowskich? Nie
pojmuję, na czym opiera się takie
twierdzenie? Frekwencja jest w Kra-
kowie lepsza, niż w jakimkolwiek in-
nym mieście, a na pewno lepsza, niż
przed wojną, gdy czynny był tu je-
den teatr, podczas gdy obecnie istnie-
je ich wiele (bodaj za wiele...).

W sezonie ubiegłym przypomnijmy
sobie kłapę „Drogi do switu”, „Anty-
gony”, „Jasna” i „Masława”. Takich
niepowodzeń w sezonie obecnym do-
tychczas nie było. „Wesele” wali
kompletami „Rozdroże Miłości” rów-
nież, „Zeglarz” szedł 60 razy, mimo
wypadku Madalińskiego; na ostatnim
przedstawieniu „Orfeusza” zabrakło
biletów.

Jeśli ciężkie jest położenie teatrów

nie wynika to bynajmniej ze słabej
frekwencji, ale z braku subwencji.
Teatry krakowskie są bodaj jedynymi,
które nie otrzymują finansowej
pomocy, a na pomoc tę ze względu
na wysoki poziom i znakomity reper-
tuar w pełni by zasługiwały.

Wszyscy kompetentni zgadzają się,
że teatry nasze zajmują w Polsce je-
dno z miejsc czołowych. Tak pięk-
nych przedstawień jak „Fantazy”,
„Wesele”, „Orfeusz”, „Zeglarz”,
„Wielkanoc”, „Powrót pastera” i „Mia-
sto w dolinie”, dawno nie widziano
w Krakowie. I dawno nie pamiętam
tak dokładnie przemysłowego progra-
mu, takiej troski o poziom, takiej od-
wagi i pomysłowości...

O olbrzymim zainteresowaniu sze-
rokiej rzeszy świadczą tłumnie i gora-
ce dyskusje w Zw. Literatów. Tego
nie było przed wojną i nie było tak-
że w sezonie ubiegłym.

Bezspornie, że ceny biletów są
za wysokie na kleszeń człowieka pra-
cy. Ale te ceny są i tak niskie w po-
równaniu z kosztami utrzymania ak-
torów i pracowników technicznych,
a zwłaszcza z kosztami materiałów,
dekoracji, kostiumów i t. d. Sytua-
cję mogłaby poprawić tylko znaczna
subwencja państwa czy samorządu.

Jest wielką zasługą dyrekcji Stare-
go Teatru, iż ukazuje nowe sztuki

polskie. Po raz pierwszy od wielu
lat zdobył się jakiś teatr na odwagę
powołać i odrzucić „gwarantowane”
(choć wcale znów nie tak pewne) bu-
sieketyzmy i inne szmirwate pily.

Która sztuka podoba mi się najbar-
dziej? Waham się w wyborze między
„Weselem”, „Zeglarzem” i „Orfeu-
szem”. Dwie pierwsze to doskonałe
wznowienia znanych już arcydzieł.
„Orfeusz” jest nowością może nie do-
skonale, ale rewelacyjną. Autorka
pokazała nam przezwyciężenie ludz-
kiego egoizmu przez współczucie, po-
święcenie i miłosierdzie. Przepiękny
język poetycki, śmiałość w rozwią-
zywaniu dramatycznych sytuacji —
są olbrzymimi zaletami utworu.

*

A oto dwugłos krakowianek
Haliny Trepińskiej i Ireny Horszew-
skiej

NIE ZAUWAŻYŁAM, BY FREKWENCJA SPADŁA...

Wcale nie zauważyłam, aby frek-
wencja w teatrach krakowskich o-
słabła. Przypuszczam, że to jest ja-
kieś nieporozumienie, lub przesada ze
strony dyrekcji. Niezłoty raz w Teat-
rze Słowackiego lub w „Starym” by-
ło zawsze pełno — a ogromna więk-
skość widzów była b. zadowolona. —
Najbardziej podobały mi się 2 przed-
stawienia „Zeglarz” Szaniawskiego,
oraz „Orfeusz” Świrszczyńskiej, a w
Teatrze Słowackiego — „Wesele”.

Według opinii powszechnej Kraków
ma dziś w Polsce teatry najlepsze.

Zeznania świadków w procesie przeciw sprawcom katastrofy na stacji Łódź Kaliska

W drugim dniu rozprawy sądowej
przeciwko sprawcom katastrofy ko-
lejowej, która miała miejsce na sta-
cji Łódź Kaliska w dniu 28 września
br., zeznawali główni świadkowie,
pracownicy kolejowi, zatrudnieni w
chwili wypadku na stacji. Złożyli rów-
nież zeznanie kolejarze z obsługi
pociągów 502 i 534, których zderze-
nie stało się powodem katastrofy.

Zeznania świadków obciążają czę-
ściowo głównego oskarżonego, dyr. ru-

chu stacji Łódź Kaliska, Świerczyń-
skiego. Udowodnione zostało, że przez
dłuższy czas Świerczyński przebywał
poza biurem. W tym czasie znajdował
się w towarzystwie pijących wódkę
Świadek Coszek, maszynista pociągu
nr. 534 stwierdza, że pomimo kilka-
krotnego alarmowania sygnałami
dźwiękowymi, władze stacyjne nie
ustąpiły pociągowi z trasy przejazdu po-
ciągu pospiesznego z Wrocławia.

Sprzecznie zeznają świadkowie Hi-
polit Szularek, kancelista stacji Łódź
Kaliska i nastawniczy. Jeden z
nich twierdzi, że osk. Świerczyński
wódki nie pił, aczkolwiek inni pił.
drugi zaś utrzymuje, że w ogóle pi-
cia wódki w jego budce nie było.

Katastrofa okrętowa

Wyruszyła już pomoc dla rozbitek

Lotnictwo i marynarka brytyjska wyruszyły dla okazania pomocy 800 pozostałym przy życiu nielegalnym imigrantom żydowskim, których statek uległ w niedziele katastrofie koło wyspy Syryna w odległości 50 mil na zachód od wyspy Rodos, 4 ciężkie bombowce udały się nad wyspę, aby zrzucić żywność i inne niezbędne zapasy. Brytyjski kontrtorpedowiec „Chevron” opuścił Haifa i udał się całą parą w kierunku wyspy Rodos. Samolot brytyjski z misją lekarską, z ramienia Agencji Żydowskiej, odleci na miejsce katastrofy we wtorek. W skład misji wchodzi 3 lekarzy, 2 pielęgniarki i urzędnik Agencji Żydowskiej. Pilot bombowca, który zrzucił 5 ton żywności, oświadczył:

„Widzieliśmy kilkuset ludzi w dolinie, okolonej wzgórzami, w południowo-zachodnim końcu wyspy. Pałli oni ognie sygnalizacyjne i nerwowo powiewali chusteczkami”. Wiadomość z Aten stwierdza, że również 2 kontrtorpedowce greckie otrzymały w poniedziałek wezwania o pomoc dla rozbitek. Jeden z kontrtorpedowców powinien dotrzeć na miejsce katastrofy w najbliższych dniach.

„Jak pierwszy człowiek”

Żale pewnego „parteigenosse”

Jeden z jeńców wojennych, który niedawno został zwolniony z Włoch i udał się do strefy amerykańskiej, tak opisuje swoje wrażenia:

Opuściwszy obóz ma się kartę żywnościową na 3 dni, jako oficer 80 marek gotówki, równowartość 3-miesięcznego zoldu i certyfikat dolarowy, a mając to wszystko, stoi się bezradnie na ulicy, jak pierwszy człowiek. Certyfikat jest dla pracowniczego jeńca podstawą do żądania równowartości w markach, skoro tylko zostanie ustalony paritet dolarowy.

„NIE MOGĘ DOSTAĆ PRACY...”

Drugą równie wielką trudnością jest denazifikacja. Pod tym względem wieje tu zimny wiatr polityczny. Denazifikacja pisze się tu dużymi literami i sady pracują. Jako niezdenazifikowany członek partii nigdzie nie mogę dostać pracy. Miałem wprawdzie dobre oferty, ale ponieważ byłem członkiem partii nie udało się. Zwrócono mi nawet w niedzielatny sposób uwagę, że jako członek partii w ogóle nie mam prawa sam starać się o pracę. Zostałem zapisany i jako drwal zarejestrowany. Teraz czekam na moje powołanie.

RACJE ŻYWNOŚCIOWE

Pisać o zewnętrznych warunkach życia nie ma celu bo zależą one od wielu czynników. Racje żywnościowe są skąpe. Kto nie ma oparcia o rodzinę, temu w ogóle trudno żyć. Z drugiej strony, w praktyce wszystko zależy od pieniędzy. Kto ma pieniądze, może sobie prawie wszystko kupić.

Prawo dla każdego

JÓZEF K., KRAKÓW. Z orzeczeniem emerytalnym które Pan już posiada, radzimy Panu udać się do Izby Skarbowej, do Wydziału Rent i Emerytur, gdzie albo załatwią sprawę Pana, o ile należy ona do kompetencji władz skarbowych, albo skierują Pana według właściwości. To samo radzimy PANU T. S. Z KRAKOWA, który ma podobne nieco kłopoty.

CZYTELNIK „ECHA”. Nie pisze Pan, czy przewód spadkowy po osobie, która była Panu winna kwotę 7.000 zł. został przeprowadzony. Należy najpierw to stwierdzić, a jeżeli spadek nie został objęty, musi Pan domagać się zwrotu od nieobjętej masy spadkowej po dłużnicze. O ile zaś np. postępowanie spadkowe jest w toku, musi Pan zgłosić swą pretensję jako wierzyciel tejże masy.

M. N. CHRZANÓW. Pyta Pan, jaka jest różnica między zbrodnią a występkiem, gdyż używa się i takiego i takiego określenia i czy różnica leży w wadze czynu oraz czy takie rozróżnienie istnieje także w prawie. Wzdużmy z tych pytań, że Pan zastanawia się nad tym, co Pan słyszy i czyta i że chce Pan mieć o tym dokładne wiadomości. Takich pytań dają nam nasi czytelnicy nie wiele, ale świadczą one o miłym dla nas zainteresowaniu prawem i o tym, że dzieli jego popularizację jednak postępie. Rozróżnienie zbrodni od występku istnieje przede wszystkim w

Atak na sztab partyzantów

Jak uratował się marsz. Tito?

25 maja 1944 feldmarszałek Rommel zarządził opanowanie z powietrza Drwaru, gdzie wówczas znajdował się sztab partyzanckich oddziałów marszałka Tito. Celem napadu było zniszczenie naczelnego dowództwa.

Dzień 25 maja był dnem urodzin Józefa Broz-Tito, dnem uroczystym dla jugosłowiańskich bohaterów. Z wszystkich, najdalejszych zakątków, z niedostępnych górskich stanowisk ciągnęli przedstawiciele oddziałów partyzanckich, by w imieniu żołnierzy złożyć marszałkowi życzenia. W tym właśnie dniu posterunki wszczęły alarm:

„WROGIE SAMOŁOTY
NAD DRWAREM”
ROZSZALAŁO PIEKŁO

Bomby padały coraz gęściej na skalne szczyty i doliny wokół Drwaru. Zdawało się, że ognisty deszcz spływa z nieba. Ziemia drżała od wybuchów. Nie było człowieka, członka partyzanckich oddziałów, który nie wymawiałby w tej chwili drżącymi ustami:

CO Z TITO,
CO Z NASZYM WODZEM?

Marszałek Tito zachował spokój. Obserwował jak po „bombowej przegrzywie” dziesiątki i setki niemieckich spadochroniarzy ląduje

I OTACZA SKALNĄ
PIECZARĘ, W KTÓREJ
MIEŚCIŁ SIĘ SZTAB

Przy nim stali wierni jego współpracownicy i przyjaciele: Kardel i Milutinowicz. I podczas, gdy bohaterzy żołnierze gwardii przybocznej odpierali gwałtowne ataki niemieckich esesmanów, wodzowie powstańców przebili

podłogę w pieczarze i po sznurze opuścili się niżej w uprzednio już wyrąbane przejście skalne, przeszli 30 metrów szczelinami i wyszli w pobliski sad. Trudno opisać radość partyzantów, gdy znów zobaczyli Tita. Plan wrogów nie udał się. Samolot radziecki wyładował niedługo w pobliżu Drwaru i uniósł marszałka, ratując go z okrażeń. Tymczasem oddziały niemieckich esesmanów krwawo rozprawiły się z cywilną ludnością Drwaru. Setki ludzi poległo od kul bandytów. Ale GESTAPOWCY NIE DOSTALI TITA W SWE KRWAWE ŁAPY.

Już za kilkanaście dni znów dowodził partyzanckimi oddziałami. Wiódł w bój swych żołnierzy do zwycięstwa, do wolności, do niezależności ojczyzny. L.



Pieczara, w której znajdował się sztab partyzancki marsz. Tito

Zamaskowani bandyci napadają na pociągi we Francji

„Mrok spowijał jeszcze ziemię. Światła pociągu, zdążającego z Dijou do Chaumont w departamencie Haute Marne widoczne były tylko z bliskiej odległości. Pociąg „spoczywał” jeszcze we śnie. Spała załoga, spali pasażerowie, a tylko maszynista wyciągał wzrok, by dojrzeć coś w ciemnościach nocy.

POMOCNICY BANDYTÓW

Ale prócz maszynisty — było jeszcze dwóch ludzi w pociągu, których nie zmorzył sen. Dwaj elegancko ubrani młodzi ludzie stali przy oknie

przedziału i wyczekiwali. Czekali niedługo. Nagle przeraźliwy gwizd przebrał ciszę nocną. W pociągu zakotłowano się. Rozbudzeni ze snu konduktorzy wybiegli na korytarz. Przez drzwi przedziałów wyglądały poczęły głowy pasażerów. Kilka strzałów — ruch jakiś w parowozie — gwizd lokomotywy — i pociąg uneruchomiony stanął w szczerym polu.

21 WOKÓW Z PIENIĘDZMI

Dwaj młodzi ludzie objęli dowództwo nad bandą, która napadła na pociąg. Jechali pociągiem ze stacji wyjściowej i mieli dość czasu, aby spenetrować wszystkie przedziały i wagony towarowe. Większość członków bandy nosiła maski. Herszt, którego — jak później opowiadali pasażerowie — bandyci nazywali Maurice — energicznym, ostrym głosem wydawał rozkazy. Dwaj członkowie bandy oprowadzali „kolegów” po całym pociągu. Część z nich sterorzywała i ograbiała pasażerów z kieszonkami i pieniędzmi. 21 woków pocztowych z pieniędzmi padło łupem bandytów.

POŚCIG

Był już świt, gdy bandyci opuścili pociąg. Zarządzono za nimi pościg, który nie dał jednak żadnych rezultatów. Policja francuska stoi wobec zagadki. Najlepsi agenci tropią bandytów: rysopisy kilku z nich mają już w ręku — ale śmiali rabusie są — jak na razie — nieuchwytni.

P. P.

Katastrofa kolejowa w Niemczech

Agencja Dana donosi, że na północ od Hannovera wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęły 2 osoby, 8 odniosło ciężkie rany, a 20 doznało lżejszych obrażeń. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się ekspresu hamburskiego z pociągiem towarowym, z powodu silnej mgły.

Wśród nowych książek

JERZY PERTEK

„Wielkie dni małej floty”

Książkę wydaną nakładem Zachodniej Agencji Prasowej i Polskiego Związku Zachodniego bierze czytelnik polski do rąk z przeświadczeniem, że na jej kartach nie spotka się z widmem drutów kolczastych, krematoriów i cmentarzy. Zamiast tego — sylwetki okrętów i daleki horyzont morza, stykającego się z niebem. Dzieje walk na morzu różnią się bowiem zasadniczo od przebiegu walk na lądzie, od bitew znaczących krwawymi śladami pobojuwisk lądowych, ruinami domów i otwartymi mogiłami poległych. Walka na morzu w przebiegu swoim może nie mniej krwawa ukrywa jednak przed okiem ludzkim całą ohydę mordów, pozostawiając w wspomnieniu najbardziej rycerski sens zapasów równego z równym, słabszego z silniejszym, silniejszego ze słabszym. Dzieje żeglugi i walk na morzu oddychają atmosferą bohaterstwa i romantycznej przygody. W takim klimacie zrodziły się też stronicie „Wielkich dni małej floty” tym miłsze sercu polskiemu, że na przeorany już we wszystkich kierunkach literackim ugorze walk lądowych i KZ'ów stawiają pomnik „Marynarzowi Polskemu, który nie szczędził krwi ani życia w walce o Polskę siłą na morzu”.

Na 190 stronicach książki ozdobionej 20 rysunkami prof. Z. Eichlera i Cz. Borowczyka, autor Jerzy Pertek, znany już z swych zainteresowań marynistycznych w publicystyce przedstawił udział polskich okrętów w wojnie od kampanii wrześniowej, poprzez walki pod Narvikiem, w kanale La Manche, u wybrzeży Malt, do czasów inwazji w północnej Francji i ostatecznego zwycięstwa i stanu floty na powiększonym 6-krotnie polskim wybrzeżu.

Książkę rozpoczyna entuzjastyczna, w szczerym tonie utrzymana przedmowa komandora Włodzimierza Steyera. „Marzyłem o marynarskim twardym śnie, gdy znalazłem — pisze komandor — nadesłaną odbitkę „Wielkich dni małej floty”. Zamiary wzięły w łeb — do świtu pozostaliśmy we troje: ja, fajka i książka...”

PIECZONE INDIKI — I KRYZYS

Dzień 28 listopada obchodzony jest w Stanach Zjednoczonych jako „dzień dziękczynienia”. Zgodnie z tradycją każda rodzina amerykańska spożywa dnia tego pieczonego indyka oraz dziękuje Bogu za stworzenie Ameryki. Indyk pieczony na stole ma być symbolem dobrobytu. Lecz życie w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej najeżone jest trudnościami. W mieście drapaczy chmur, zalanym światłem neonów i reklam, w przeddzień „dnia dziękczynności” zgłasza wiele światła. Trzeba oszczędzać elektryczność. Niektóre przedsiębiorstwa zostały zamknięte. Brak węgla. Strajkuje 400 tysięcy górników.

Prawie, że codziennie prasa przynosi wiadomości o zwyczajnie cenach na obuwie, mydło, czynsz mieszkaniowy itd. Władza dolara, władza koncernów i trustów nigdzie nie jest tak potężna jak w Stanach Zjednoczonych. Tutaj wszystko się sprzedaje i wszystko kupuje. Istnieje nawet „koncern szatni”, któremu podlegają szatnie w największych hotelach, restauracjach i dancinгах Nowego Jorku.

Ostatnimi czasy daje się zauważyć znacznie zaktwowizowanie amerykańskich ośrodków reakcyjnych. Prasa Hearsta dalej prowadzi kampanię profaszystowską. Niedawno Henry Wallace oświadczył: „My znów posiadamy plutokrację, kontrolując politykę zagraniczną i organizację wojskową, maskującą imieniem demokracji swe dążenia do zdobycia rynków światowych”. Kapitał amerykański przeprowadzający swoją politykę, uważa, że przeciętny obywatel amerykański nie interesuje się politycznymi, aktualnymi zagadnieniami. Jest to jednak mniemanie zupełnie błędne. Zdarzenia polityczne, zwłaszcza teraz po wojnie, obchodzą każdego Amerykanina. Przeciętny obywatel amerykański jest przeciwnikiem wojny. Bomba atomowa nie jest mu potrzebna. Popularny amerykański komentator radiowy, Stemberger oświadczył niedawno: „Czy mamy zachować obywatelstwo w stosunku do monopolu rzędu w dziedzinie energii atomowej? Wszystkie nowe wynalazki muszą być wykorzystane dla dobra ludzkości, albo muszą być postawione poza prawem i zniszczone jeśli są skierowane przeciwko społeczeństwu”. W pismach obok odosłonek o pieczeniu indyka, Amerykanin czyta prośbę o nadanie nacisku krwawie gospodarczym, który zgodnie z opinią jednych ma wybuchnąć na najbliższą wiosnę, a innych w początkach roku 1948. Miarę dobrobytu ułatwia się z każdym dniem

(„Prawda”)



SPORT



Czy wiecie, że...

raketka ping-pongowa może być dowolnej wielkości i z dowolnego materiału, byle tylko nie była sporządzona z materiału rażącego czy przeciwnika (np. lustra).

Początkowo system rozgrywek mistrzowskich był „siódmkowy”, a potem „piątkowy”. Znaczy to, że po przeprowadzeniu losowania każdy z zawodników grał tylko jedną partię z zawodnikiem drużyny przeciwnej. Obecnie gra się systemem „trójkowym”, tzn. „każdy z każdym”. System ten jest najlepszym sprawdzianem sił zawodników.

Zeszlenczone mistrzostwa Polski zostały zakończone o godz. 3-ej... rano. (Pol.)

Czytelnicy piszą:

„Piaś” mówiący po niemiecku

Będąc przypadkowo blisko ringu, w czasie meczu bokserkiego „Piaś” (Gliwice)—Wisła (Kraków) byłem świadkiem incydentu, który wymaga wyjaśnienia, a który nie powinien mieć miejsca w naszym sporcie.

Mianowicie, po denerwującej rundzie, zawodnika Karcza (Piaś) z Biłgatem (Wisła), gdy lekarz obecny na zawodach, zwrócił się do zawodnika „Piaś”, z jakimś zapytaniem, otrzymał odpowiedź następującej treści:

„Ich verstehe nicht — sprechen Sie deutsch Herr Doktor!”

Incident nie wymaga komentarzy. Czyżby drużyna Piasia nie posiadała dość zawodników mówiących po polsku?

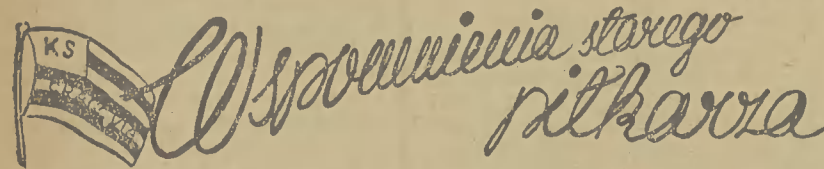
Cyrano St.

WALNE ZEBRANIE OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO odbędzie się dnia 14 bm., o godz. 17, w lokalu KTK, ul. Garncarska-Boczna nr. 5, z następującym programem:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie,
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniami,
- 5) Wybory Zarządu,
- 6) Wolne wnioski.

Obecność delegatów wszystkich związków kolarskich konieczna.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIERZYNIECKIEGO KS odbędzie się 22 bm., o godz. 10-ej rano we własnym lokalu przy ul. Emaus 18. W przypadku braku kompletu, zebranie odbędzie się o godz. 10.30 bez względu na ilość członków. (Pol.)



22 WIDZÓW

Jeszcze gorzej było w r. 1930 w Pradze, kiedy braliśmy udział w finałowym meczu z cyklu rozgrywek o puchar środkowej Europy, pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Już na parę dni przed meczem, jego organizatorzy porozwieszali po mieście olbrzymie transparenty reklamujące to ważne spotkanie. „Polsko porażilo Swedsko, Finsko, Norwsko, Rakousko — dovede li porazit Ceskoslovensko?” — stało ogromnym literami na obwieszczeniach. Miało to oznaczać: „Polska pobiła Szwecję, Finlandię, Norwegię, Austrię — czy zdoła pobić Czechosłowację?”

Prasa i kina również silnie reklamowały ten mecz. Zdawało się więc, że na tak okrzykane rozgrywki przybędzie — jak na czeskie stosunki co najmniej 50 tys. ludzi.

Tymczasem — nie licząc orkiestry wojskowej, która odegrała oba państwowe hymny — na widowiu pojawiły się 22 osoby!

Zapytanie pewnie, dlaczego?

Ja też się tak pytałem. Dlaczego tak mało? Na tak ważnym meczu i do tego tak reklamowanym?

Ale odpowiedź na to była bardzo prosta.

Czesi są narodem bardzo wygodnym i żaden z nich nie kwapił się



PRZEGLĄD PRASY SPORTOWEJ

Przeglądamy prasę sportową. Odwracamy kartki pism, jedną za drugą. A dziwne, bardzo dziwne rzeczy można, niekiedy z pism sportowych wyczytać. Oto, co pisze „Sport” (nr. 95):

„Nie jest żadną tajemnicą, że na tegorocznych lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo, włoski miotacz Adolfo Consolini i miotaczka Dumbadze zakochali się w sobie.

Nie jest wykluczone, że w krótkim czasie usłyszymy, że uroczą Gruzinkę i Consolini staną na ślubnym kobiercu”.

Nie jest też żadną tajemnicą, że Dumbadze jest meżatką; maż jej, Diaczkow jest wybitnym sportowcem, oficerem Armii Czerwonej. Niechby tak Consolini spróbował odwieść miotaczkę w Gruzję — no, nie zazdrościmy wtedy ani jemu, ani... redaktorom „Sportu”.

A może „Sport” przyniósł tę wiadomość — półoficjalnie? Bo takie półoficjalne wiadomości sportowe przysyła niekiedy redakcjom nie kto inny, jak Polska Agencja Prasowa. Oto, co PAP przyniosła 6. XII. w swym serwisie prasowym:

„W Ostrowcu odbędą się półoficjalne zawody w piłce koszykowej”. Pomylił się biedny, przywalony nawałem materiału redaktor sportowy PAP-u i zamiast „półfinałowe” napisał „półoficjalne”... A więc — od dnia dzisiejszego gramy „półoficjalnie” w piłkę nożną i koszykową!

Ale już całkiem oficjalnie zmienimy nazwę pewnego znanego klubu. Uczynimy to zresztą nie samowolnie, a powiemy ją za „Głosem Ludu”, który 6. XII. przyniósł sensacyjną wiadomość:

„Wisła zwyciężyła Buch 2:1”. Czy to ten „Buch” z Wielkich Hajduk, czy z Koziej Wólki?

A zresztą nie tylko w Koziej Wólce „buch” się „buch”. Także w Poznaniu robią pisma sportowe cuda. Otaczają mgłą tajemniczości zawody hokejowe, przebierają tajemniczych jakichś ludzi we fraki... Oto, co pisze poznański „Sportowiec” (nr. 56): „Komfortowo urządzone lodowiska (w Anglii) zaopatrzone w bufety potęgą udział miłośników hokeja. Orkiestra przebrana we fraki, przygrywa widowni...”

Ho, ho! Nie wiadomo, kto to przebrany przebywa na meczach w Anglii... A może to warszawiacy? No, bo Zarząd Okręgowego Związku Bokserskiego — jak donosi „Sport” — nawzał w otwartym liście, skierowanym do WOZB, warszawiaków

„kanciarzami, znanymi w całej Polsce”!

Ale zdaje się, że kanciarzy spotkać można także w Krakowie. Trzeba uderzyć się w piersi — i napisać o własnym piśmie. Oto, co nasze własne, krakowskie kochane „Echo” napisało („Wspomnienia starego piłkarza”):

„... Służba wyniosła z areny dogorywające już zwłoki torreadora”.

Biedne, dogorywające zwłoki... Serce się kraje — a ręka nie chce pisać dalej, więc kończy.

Len

Przed meczem szermierczym z Czechosłowacją



Wyznaczone na ubiegłą niedzielę drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce, zakończyły się kompletnym fiaskiem. Mimo bowiem zapowiedzi, nie przybyło do Łodzi zespoły zamiej-

scowe, a to katowickiej Pogoni i krakowskiego Sokola.

Liczne zebrana publiczność po bezcelowym oczekiwaniu, zmuszona była udać się do domu.

Najbliższą imprezą są obecnie mistrzostwa Śląska, w konkurencji ogólnopolskiej w Katowicach.

Przedstawiciel najpoważniejszego klubu szermierczego w Łodzi, a mianowicie ZZK oświadczył, że zawodnicy łódzcy, do chwili otrzymania odpowiednich wyjaśnień, nie będą w żadnym wypadku startować w zawodach,

Co słysząc w Przemyślu

OWOCNA PRACA PODOKRĘGU PRZEMYSKIEGO. Reasumując ogólnie wynik pracy w piłkarstwie Auton. Podokręgu przemyskiego w ub. sezonie, z prawdziwym zadowoleniem wypada zauważyć całkowite dodatnie jej osiągnięcia. Czynnikiem stwarzającym w niemałym stopniu dogodną warunki dla pełnego rozwoju tej pięknej galezi sportu są obecne władze piłkarskie Auton. Podokręgu przemyskiego. Dzięki inicjatywie tych władz odbyły się liczne turnieje, przez co podniósł się w wybitnym stopniu poziom gry szczególnie u drużyny A-kasy z Polonią przemyską (rewelacją tegorocznych mistrzostw) oraz Jarosławskim K. S. na czele. — Podkreślić ponadto wypada niezwykle pocieszający fakt, iż w chwili o-

becnej w całym zasięgu władz przemyskich czynione są ostatnio przygotowania do wznowienia działalności dalszych zespołów, które w sumie dają imponującą liczbę sekcji i tym samym w niedalekiej przyszłości przemyski Auton. Podokrąg — pod względem liczebności klubów — zaliczać się będzie do jednego z najlepszych w kraju!

PIĘŚCIARZE PRZEMYSKY PRZYSTĘPUJĄ DO PRACY. Trudności z uzyskaniem odpowiedniego obiektu dla organizacji zawodów bokserkich w Przemyślu, były dotąd istotną przyczyną dziwnej ciszy na ringach. Obecnie, dzięki usilnym staraniom zarządu rzemieślniczego K. S. Byśkawica z prezesem ob. Michniewskim na czele, trudności te są usuwane. Pierwszy występ pięściarzy rzemieślniczego K. S. Byśkawica przewidziany jest wkrótce. Jako przeciwnicy bronią się pod wagą przede wszystkim bokserzy J. K. S.-u z Jarosławia, na drugim zaś planie cukrowni przeworskiej.

NOWI SĘDZIOWIE PIĘŚCIARSKY W PRZEMYŚLU. Ob. mgr. Radwański Leopold i ob. Grocholski Eugeniusz, wielce zasłużeni działacze na niwie sportu, mianowani zostali ostatnio sędziami pięściarskimi. Zauważyć wypada, iż w ub. sezonie brak sędziów kwalifikowanych miejscowych, dawał się dotkliwie we znaki.

POLONIA POSIADAĆ BĘDZIE JUŻ WKRÓTCE WŁASNE LODOWISKO. Prace przy budowie własnego lodowiska Polonii są w pełnym toku. Lodowisko to dzięki położeniu niemal w centrum miasta cieszyć się będzie zapewne olbrzymią frekwencją i wpłynie w niemałym stopniu na wzmożenie aktywności łyżwiarstwa, szczególnie w rodzaju hokeja.

BRAK INICJATYWY WŚRÓD PING-PONGISTÓW PRZEMYSKICH. Gdzie leży przyczyna tego smutnego objawu? Sądzimy, że w zbyt wygórowanej cenie piątek i trudności w ich nabyciu. Wydaje się nam, że stan taki na dalszą metę w rezultacie może spowodować zupełny zanik ping-pongu w Przemyślu.

HOKEISCI CZUWAJU PRZEMYSKIEGO JADĄ DO KRYNICY. Jak się dowiadujemy, hokeiści Czujawu przemyskiego wezmą w bież. sezonie udział w mistrzostwach hokejowych przewidzianych w Krynicy. W związku z tym czynione są usilne przygotowania do dogodnej obrony swych barw na szerszej arenie sportowej. Liczni sympatycy hokeistów-harcery są dobrej myśli, iż przemyslanie nie sprawi zawodu.

WYSTAWA PAMIĄTEK T. S. POLONIA. W centralnym punkcie miasta czynione są obecnie końcowe prace nad urządzeniem wystawy części odnalezionych pamiątek jednego z najstarszych w kraju towarzystw sportowych Polonii przemyskiej. — Z uwagi na oryginalność eksponatów, wystawa ta budzi szczególne zainteresowanie wśród sfer sportowych. Ogólnie sądzono, iż te o ogromnej wartości pamiątkowej nagrody padły ofiarą wojny. Dzięki jednak troskliwej opiece i szlachetności sympatyków Polonii, większa część została już odnaleziona.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KS. CRACOVIA odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1946 r. w sali Błkitnej kina Świt II. p. Wejście od ulicy Zwierzynieckiej — o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godzinie 10-tej.

Na podstawie § 13. Statutu Członkowie Klubu winni składać wnioski na Walne Zgromadzenie na ręce Zarządu (ul. Smoleńsk 16) na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Zarząd KS. Cracovia

Jednak Archacki zamiast Klimeckiego

Sprawa udziału w reprezentacji bokserkiej Polski na mecz ze Szwecją Klimeckiego, która tyle wywołała w prasie dyskusji, znalazła ostatnio swój finał.

Klimecki bowiem, mimo wezwania nie zjawił się na obozie w Poznaniu motywując swą absencję chorobą. Kapitan związkowy PZB, ob. Su-

szczyński, wobec tego faktu zmuszony został wyznaczyć na wakujące stanowisko w wadze ciężkiej zawodnika „Grochowa” — Archackiego.

Archacki spotka się z resztą ekipy w Gdyni.

Drużynie polskiej, towarzyszy w charakterze sekundanta, popularny trener PZB — Feliks Stamm.

BYŁY MISTRZ ŚWIATA W PING-PONGU BARNA — wraca po 7-letniej przerwie do czynnego życia sportowego i ma wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach Francji.

TEREBA POKONAŁ W FINALE MISTRZOSTW Czechosłowacji Slara w stosunku 3:1, zapewniając sobie tym samym tytuł najlepszego ping-pongisty Czechosłowacji.

MECZ POMIĘDZY DWOMA NAJ-SILNIEJSZYMI drużynami grupy cie-

szyńsko-bielskiej TS Piaś (Cieszyn) i Beskid (Andrychów) zakończył się zwycięstwem drużyny cieszyńskiej w wysokim stosunku 9:0.

W MISTRZOSTWACH CZĘSTOCHOWY PROWADZI w grupie I-szej Slara przed CKS-em, w grupie II-giej AZS przed Marymontem.

NA ŚLĄSKU — W GRUPIE RYBNICKIEJ PROWADZI w pierwszej rundzie KS Elektro (Łaziska Górne) przed KS Silesia (Rybnik).

ZAWODY MIĘDZY KS ELEKTROWNIA (ŁÓDŹ) i BIELARNIA (Kań) zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem łódzian, u których nalepszy był Bednarek. Drużyna Elektrowni jest najpoważniejszym kandydatem na zdobycie tytułu mistrza okręgu łódzkiego.

PONIŻEJ PODAJEMY TABELKĘ MISTRZOSTW KRAKOWA w tenisie stołowym, nie uwzględniając wyniku z meczu AZS—Groble:

	gier	pkt.	sts.
Cracovia	9	9	80:1
H. K. S.	9	6	38:43
Krakus	10	5	46:54
Groble	8	4	36:37
Prądniczanka	9	4	33:48
A. Z. S.	8	2	30:42
Wisła	8	2	25:47
Garbarnia	5	1	20:25

W DOBIEGAJĄCYCH DO KOŃCA ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO A-KLASY spotkają się w sobotę: HKS—Groble, Prądniczanka—Wisła, Cracovia—AZS, Groble—Krakus, i w niedzielę: Cracovia—Groble, HKS—Prądniczanka, Wisła—AZS i Groble—Garbarnia.

wprawdzie w szatni, po wyjściu jednak na boisko, w mokrych koszulkach, szalejący zimny wicher i chłapa dobije nas.

Był moment, że patrząc na przemierzającego Martynę, nie poznałem go, tak był zmieniony. Oczy wpadnięte, posiniąły; trzęsący się z przejmującego wiatru, stał w miejscu, i gdy piłka idąc na niego — odbiła się od jego czoła — nie poruszył się ani o krok.

Na piętnaście minut przed końcem, nasz środkowy napastnik Smoczek — uciekł po prostu z boiska. Tak mu było zimno. Ziapał go, już daleko poza bieżnią, i sprowadził z powrotem kapitan drużyny Sperling.

Prosiłmśmy sędziego, aby bez względu na niekorzystny dla nas wynik (Czesi wyrównali i strzelili zwycięską bramkę), skończył ten makabryczny mecz.

Arbiter spotkania, sam przemierznięty, chciał pójść nam na rękę, ale Czesi nie zgodzili się.

Po zakończeniu meczu, największym zmartwieniem naszego kierownictwa było utrzymanie naszego zdrowia w porządku. Masaże, gorąca kąpiel i dopiero... koniak na gorąco — przywrócił nas do równowagi fizycznej.

Bankiet po tym meczu był podobny pogodzie, jaka nam w spotkaniu towarzyszyła.

W tym samym czasie rozgrywał Kraków mecz międzypaństwowy z Bnem.

Wygrał go w stosunku 1:0. — przy podobnej pogodzie i równie fatalnych warunkach.

Była to pewnego rodzaju ośłoda dla nas. (C. d. n.)

wyjąć na ulicę w tym dniu, bowiem deszcz i śnieg padał na zmianę — po prostu marzło w powietrzu. by za chwilę znowu przeobrazić się w chłapę.

Orkiestra, po odegraniu hymnów uciekla do ciepłej restauracji, która znajduje się pod trybuną. Sparty.

Zostało więc na meczu tylko 22 widzów, sędzia, oraz kilku panów z czeskiego Svazu i naszy kierownicy ekspedycji. Został jeszcze jeden — jak wszyscy mówili — „wariat”. Wacek Kuchar, stojący za bramką i podający piłkę wyszła na aut.

Do przerwy graliśmy bardzo dobrze. Kisieliński, na lewym łączniku, strzelił prześlizgniętą bramkę głową w podskoku, z podania prawoskrzydłowego, tak że bramkarz, mimo pięknej rozbójnady powietrznej, nie mógł jej dosięgnąć.

Prowadziliśmy długo 1:0.

WYKOŃCZYŁA NAS HERBATA Z KONIAKIEM

Po przerwie Czesi zmienili koszulki. My — nie. Ale za to kierownictwo dało nam gorącej herbaty... z koniakami!

I to było najgorsze, co mogli uczynić. Chcieli, wprawdzie, jak najlepiej, lecz nie przewidzieli, że gorąca herbata i koniak rozgrzeje nas

Zawiadamiamy

P. T. Czytelników, że numer świąteczny

„Echa Krakowa”

ukaze się w zwiększonej objętości i zwiększonym nakładzie.

Ogłoszenia do tego numeru które ukazały się w ozdobnej szacie graficznej, przyjmuje się do dnia 21 grudnia b. r.

WYGRANA TABELA WYGRANYCH II-gi dzień ciagnienia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 41519 48751.	33 91 314 492 659 837 935 32119 27
Wygrane po 50.000 zł. NrNr 32995 52763 63893.	234 389 511 729 75 78 966 33062 73
Wygrane po 20.000 zł. NrNr 402 8180 16412 46270 66665 81897 85571 92934.	84 192 633 781 880 920 28 39 53 60
Wygrane po 10.000 zł. NrNr 14001 17525 21440 22508 35570 36465 38430 38760 40709 42660 43075 44685 45339 45748 54452 55972 58259 64033 73131 74124 78688 79512 80609 85303 85395 86817 87523 88962 90256 92282 92943 94974 95460 96761 98144.	34149 874 35022 420 61 83 588 650
Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1044 2052 3601 10912 11986 15324 18412 21285 22478 23123 32934 33433 34619 36336 36919 37173 37448 38097 38829 38850 40009 42182 43407 44542 45185 46122 47962 48699 49276 51117 51874 52371 53557 53630 58047 58391 60486 60897 62665 63012 63949 65768 71744 71753 73567 73894 75346 79981 89735 90021 90748 92266 92273 92566 94631 95895 96599.	705 881 945 36473 724 37022 26 68
Wygrane po 2.000 zł. NrNr 828 1655 2449 2490 3097 559 650 800 5271 6336 538 876 7266 9358 541 851 10304 944 11922 13263 378 691 14141 238 783 15974 16785 868 20809 21283 21858 22344 418 24866 912 26369 606 918 28034 467 867 31094 211 841 878 32247 551 628 747 839 33139 34542 703 35376 490 639 640 36189 461 883 38502 39901 41558 864 42145 42284 43007 031 160 423 520 614 44162 276 279 458 819 45059 155 355 974 46988 47065 233 413 436 832 892 48579 951 970 49875 50905 51175 922 52959 53456 55648 56059 061 150 841 57403 487 58059 193 597 619 749 59796 60652 61114 765 891 62757 63130 64159 65626 66496 893 67522 70000 470 990 72693 918 73814 74962 993 75084 471 76223 801 974 77003 714 78313 523 815 79350 736 946 977 80180 645 778 81768 804 82140 467 497 976 84653 770 85226 892 86153 193 262 87906 88778 89725 901 90087 204 349 92054 93448 94885 95479 97409 458 813 98302 561 852 970 99762 919.	489 38009 353 93 643 88 702 856 62
Wygrane po 1.500 zł. NrNr 1137 3065 492 756 4372 485 825 76 5111 314 467 6209 594 858 935 7057 252 825 8015 400 573 897 9036 844 65 10117 542 11117 205 318 28 443 518 95 610 711 866 12241 373 474 689 753 13260 352 490 957 14198 540 68 617 18 67 89 788 15124 28 637 47 842 16003 357 587 755 17145 210 764 991 18182 831 19508 20203 233 421 21223 409 661 748 24410 921 25351 778 892 26156 280 418 617 834 901 35 27371 554 841 28160 68 381 918 29271 393 30171 302 521 801 87 31007 184 225	71 204 46 415 732 93 49031 34 74 588

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro

WYTWÓRNI CHEMICZNA „UNION”

poleca

ULTRAMARYNA

w paście z zapachem, Farbka do bielizny w torebkach 1 dkg., Papier ultramarynowy do bielizny (Bengal), Klej szewski do skór „AGO”



poleca

APRETURA

do filców, lakiery, Nitrocelulozowe do rowerów i metali, Lakiery i emalie „LOVE” do paznokci, ZMYWACZE do paznokci

Wyłączna sprzedaż

„Samar”

w Krakowie, Stradom 7.

Telefon 551-56.

Uwaga! SPÓŁDZIELNIE i DROBNI DOSTAWCY

SKÓRY FUTERKOWE SUROWE

zające, królicze, baranie, kozie i inne

z wyjątkiem żrebaków i cieląt

kupuje

hurtowo i detalicznie

Wydział Przemysłowo-Rolny „SPOŁEM”

OKRĘGOWY ODDZIAŁ W KRAKOWIE

ul. Szczepańska 2.

Płacąc najwyższe ceny!

Płacąc najwyższe ceny!

Piękne podarunki ze złota — srebra, zegarki markowe, papierosnice, puderniczki, naszyjniki, obrączki, nakrycia srebrne i t. p. poleca na gwiazdkę **MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI** „**GAJEWSKI**” KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 29. telefon 537-72 Kupno złota i srebra 511-g

Zegarki, łańcuszki,

pierscionki złote oraz srebrne wyroby sprzedaje najtaniej:

Zegarmistrz **GAJEWSKI** KRAKÓW, STAROWISŁNA 26

UWAGA!

Dyrekcja Dancing-Baru „**GYGANERIA**” Kraków, Szpitalna 30

ZAWIADAMIA, że z rozporządzenia Władz, z dniem 16. XII. wszystkie lokale dancingowe będą otwarte tylko do godz. 11-tej.

— W związku z powyższym początek dancingu o godz. 6-tej. —

Początek programu punktualnie o g. 8-mej. WSTĘP WOLNY.

Czz jesteś już członkiem PCK?

WOLNE POSADY

UCZENICA do fryzjerstwa potrzebna zaraz. Kraków, Limanowskiego 3. „Jasia” 513-g

POTRZEBNA panienska do pomocy ubierania lalek natychmiast. Waiszawska 7 m. 23. 514-g

KUPNO

GLICERYNE, stearynę, lanolinę, olbrót, oleiki perfumeryjne, kupuje. Kraków, tel. 995-23. 300-g

KUPIĘ maszynę do pisania, liczenia. Fachowa ocena maszyn F-ma „Mechanika” Kraków, Szewska 22. 508-g

ZGUBY-KRADZIEŻE

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez R. K. U. Wadowice, Brzeziński Jan — Wielkie Drogi, pow. Wadowice. 509-g

ROŻNE

ELEKTRO-pracę wykonuje, elektryczne komplety choinkowe — ceny najniższe Julian Jankiewicz Kraków, Dietla 51. Tel. 558-96. 392-g

CHIROMANTKA wykłada karty. Osób zginionych losy kabałą tatarską. Starowiślna 49 m. 1. 506-kr

SZESNASTEGO rozpoczynam przyspieszony kurs tańców Wiozysy, Kraków, Kościuszki 73. 510-g

„AGO” KLEJ DO SKÓR

jakości przedwojennej

Wytw. Chem. „UNION”

Kraków, Cystersów 11. — Tel. 555-75 400-kr

Konfekcje damska

najnowsze modele sukien

na sezon 1948/47

poleca

WŁ. SZPINETEROWA

KRAKÓW — ULICA WISŁNA 10. 431-kr

Obrączki złote, sygnały łańcuszki, zegarki

sprzedaje najtaniej

oraz kupuje złoto, srebro

ZEGARMISTRZ

Kraków, Stradom Nr. 23

1-sze piętro. 435-2

PIR - IR

Kraków, ulica Floriańska 35 (róg Św. Marka).

poleca

na prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe: bieliznę damską i męską, szale, podczochy, skarpety, krawaty, szaliki, pantofle poranne — w dużym wyborze. 351-g

Zawiadomienie!

Administracja „**ECHO KRAKOWA**” zawiadamia, że Redakcja i Administracja po przeprowadzeniu znajduje się przy ul.: **Starowiślna 4, II p.**

Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 15—16.

B. RAJTONOW

27) O PÓŁNOCY

W tej samej chwili poczuł ostry ból między oczyma. Heinz podkoczył, wyrwał z rąk swego konwojenta mauer, uderzył partyzanta po głowie i skrył się w ciemnościach.

VII.

Przed ogromną mapą stał Rummel i siwawy pułkownik — szef sztabu armii. Pułkownik wodził po mapie dużą laską, wyjaśniając Obersturmbahnführerowi sytuację na froncie.

— Dla scharakteryzowania sytuacji trudno jest znaleźć optymistyczne sady... — mówił powoli, dobierając słowa.

Rummel zrozumiał zastrzeżenia pułkownika.

— Proszę się nie obawiać i mówić po prostu, — rozkazał uśmiechając się kwaśno.

— Jeśli spojrzeć prawdzie prosto w oczy — mówił już z większą odwagą pułkownik — to trzeba przyznać, że sytuacja jest groźna. Wykorzystawszy umiejętnie słabe miejsca naszej obrony — laska przesunęła się w górę mapy — i blokując poszczególne ufortyfikowane punkty, sowieckie oddziały pancerne i kawaleryjskie przeszły tej noc sześćdziesiąt kilometrów po równej, przeciętej linią kolejową, drodze, i znajdują się obecnie w odległości 47 kilometrów od Naftogrodu.

W korytarzu rozległy się głośne kroki, podniecone głosy, a potem stanowcze pukanie do drzwi.

— Raczył się pan zjawić? — rozdrażnionym głosem zawołał Rummel, ujrawszy wchodzącego Jakowlewa. — Gdzie pan przepadł, Launitz? Doszedłem do wniosku, że i pana zabili partyzanci.

— Na rozkaz dowódcy towarzyszyłem mu w podróży wzdłuż linii frontu — z szacunkiem odpowiedział Jakowlew.

Rummel zarumieniał się z radości.

— Gdzie on?... Mówże człowieku!

— List od pana generała, — i Jakowlew oddał mu kartkę Scherwitz.

Rummel przeczytał ją i odetchnął z ulgą:

— Dzięki Bogu! Niepokoilem się poważnie o los generała — Rummel zwrócił się do pułkownika: — Rozkaz 04/222 obowiązuje nadal! Chodźmy do sztabu. Wróć zaraz, Launitz!

Jakowlew pozostał sam. „Tak więc rozkaz obowiązuje nadal! — pomyślał. — Gratuluje, panowie Niemcy!”

Za ścianą rozległ się hałas, podniecone głosy: „Gdzie jest pan von Rummel?”, „Trup szofera!”, „Szofer zabity!” „Auto generała...” — po czym rozległ się znajomy głos Rummela: „Otoczyć gmach!” — drugi głos odpowiedział: „Otoczony! Herr Obersturmbahnführer!”

„Pal licha. Znaleźli trupa szofera Launitza!” — pomyślał. — „Eh, Mietielica, zgubiłeś ty mnie!”

VIII.

Kapitan Saweljew słuchał z uwagą profesora Kuzniecowa.

Opowiadanie zbliżało się ku końcowi:

— Z Naftogrodu pomogli mi uciec partyzanci — mówił profesor. — Początkowo odstawili mnie do sztabu od-

działu partyzanckiego, stamtąd samolotem do sztabu frontu... Stary jestem, niedługo już będę żył — zakończył. — Mam jednak nadzieję, że uda mi się uciec na dół towarzysza Jakowlewa, męznego oficera i człowieka o wspaniałej duszy!

— Jakowlew? — zapytał Saweljew — czy nie wiecie przypadkowo jak ma na imię?

— Leonid Mikołajewicz.

Saweljew wydobyl z szuflady biurka dokumenty aresztowanego Launitza.

— Tak jest! — ze zdenerwowaniem powiedział kapitan. — Jakowlew wpadł w ręce Niemców. Z jego dokumentami przysłali nam na tyły tego Launitza — wyjaśniał profesorowi.

Kuzniecowa ze zdziwieniem spojrzal na Saweljewa:

— Czy Jakowlew zginął? — zapytał ledwo dosłyszalnym szeptem. — A może żyje i Niemcy znaleźli jego dokumenty przypadkowo? — zapytał z nadzieją w głosie kapitana.

— Wątpię, profesorze, tacy ludzie jak Jakowlew nie gubią dokumentów! — Nie denerwujcie się, profesorze, za chwilę wyjaśni się wszystko. Jeżeli Launitz przyznał się do dywersji, powie nam prawdę i o losie Jakowlewa.

Saweljew podniósł słuchawkę telefonu:

— Przyprawdźcie aresztowanego Launitza! — spojrzal na zegar ścienny i dorzucił: — na godzinę 22-gą.

Profesor nerwowo przechadzał się po pokoju, spoglądając niecierpliwie na strzałki zegara. Nie mógł doczekać się przyjaciela Launitza. Co zrobili Niemcy z jego zbawcą, z Jakowlewem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kupiectwo na nowej drodze

Święto kupców polskich w Gliwicach

(Od specjalnego wysłannika)

W doroczne święto kupiectwa polskiego w dniu 8 grudnia odbyła się w Gliwicach w sal; teatralnej Główn. i Liceum Handlowego przy ul. Kozelskiej uroczysta akademicka, przy licznych współudziale kupców, uczniów szkoły oraz zaproszonych gości.

Przemówienie powitalne wygłosił dyr. Sanecki, po czym w imieniu Stow. Kupców Polskich głos zabrał prezes Maciejowski, podkreślając znaczenie tego święta dla kupiectwa oraz związek Stowarzyszenia ze szkołą i Liceum Handlowym, które kształcą przyszłych fachowców. Prezes Maciejowski mocno potępił tych, którzy swój zawód uprawiają

W SPOSÓB NIEZGODNY Z ETYKĄ KUPIECKĄ I POJĘCIEM O UCZCIWOŚCI,

zaznaczając, że kupiec, który dopuści się nadużycia — powinien być skreślony z listy członków.

W związku z przemianami społecznymi i nową drogą naszego kraju — przed kupiectwem stoją ważne zadania, przede wszystkim uzdrowienie stosunków, wypaczonych wojną i okupacją.

W imieniu Rady Rodzicielskiej przemawiał ob. Krupa, przypominając trudności, z jakimi walczyła szkoła handlowa, nim doszła do dzisiejszego rozkwitu. Dzięki ofiarności kupców gliwickich za-

kupiony został dla szkoły sprzęt, przybory szkolne, maszyny do pisania itp. Dziś szkoła liczy 900 uczniów i rozwija się coraz lepiej.

Na zakończenie przemawiał dyr. Zjedn. Przemysłu Chemicznego, który sprawuje patronat nad szkołą.

Po części oficjalnej nastąpiła

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

wykonania przez uczniów i uczennice Gimnazjum i Liceum Handlowego Program obejmował tańce, recytacje, grę na akordeonie i występy chóru. — Wykonano utwory Chopina, Moniuszki, Orłowskiego, — wiersze Tuwima i Słonimskiego. Popis uczniów przyjęty został z wielkim aplauzem i stanowiącym miłe urozmaicenie święta kupieckiego.

A. O.

Nowa ofiara NSZ

— Huta Turabińska

Furia nienawiści niszczy wieś

(K) Jeszcze trwa akcja pomocy dla wsi Kuniaków (woj. lubelskie) dla nieszczęśliwych ofiar zbirów NSZ-owskich, a już znowu nowe nieszczęśliwe ofiary wołają o pomoc i pytają dlaczego i za co spotyka ich męka?

Oto Huta Turabińska, mała wioska w pow. krasnostawskim stała się areną „wyzwania się” melodrami jakich SS-owcy nie powstydziłiby się...

Na początku grudnia br. banda, złożona z 80-ciu ludzi, podzieliwszy się na dwie partie, zaczęła „obrabiać” systematycznie wieś. Pierwsza partia odczyła urząd gminny, gdzie właśnie odbywało się zebranie i sterytorizujący zebranych wzięła się do „działa”. Znęcano się nad obecnymi w sposób okrutny, maltretowano, łamano nogi i ręce, a na zakończenie klubnej „akcji” — wrzucano ofiary do pobliskiej sadzawki.

Druga czwórdziesiąta bandytów działała w tym czasie gdzie indziej, „używając” sobie: wyciągali na dwór z domów mieszkańców, znęcając się nad nimi w sposób straszny i podając ich wymyślnym torturom. Jęki, płacz bitych, wrzaski zbójów — po prostu piekielne sceny rozgrywały się w cichej do niedawna wsi. Szukano rodzin żołnierzy, milicjantów, a przede wszystkim PPR-owców. Nie oszczędzono starców i dzieci. W szpitalu krasnostawskim znajdu-

je się J. Kufel (76 lat), Paweł Łukasik (78 lat), Maria Kryk (60 lat). Ciężko rannych jest ogółem 36 osób.

Wies po przejściu tej hordy przedstawiała widok niesamowity. Musieli po prostu szaleć w ataku furii. Pogruchołane wnętrza chat, rozwalone piece, wyrwane lutryny — wszystko świadczy o jakiejś dzikiej nienawiści. Nienawiści do kogo i do czego? Do tego wszystkiego, co w narodzie tworzy i postępuje, do tych, którzy przyczyniają się do odbudowy kraju.

Rozwalone domy Huty Turabińskiej, ranni, wymęczeni chłopcy, stara pobiła zmaltretowana kobieta — wołają o karę dla sprawców, o karę najcięższą, za krzywdę niewinnych.

Bandyci perzucili towar zrabowany

(RAP) Banda NSZ-owskich rabusiów napadła na spółdzielnię w Barcicach w powiecie nowosądeckim.

Natychmiastowa akcja władz bezpieczeństwa zmusiła napastników do ucieczki, podczas której porzucili oni cały zrabowany towar i większą ilość broni.

DOBRA NA PARĘ

W Düsseldorfie została zaaresztowana w swoim luksusowo urządzonej mieszkaniu lekarka niemieckiego obozu śmierci w Uchtspringe, doktor H. Wesse.

Dr H. Wesse brała udział w morderstwie 347 kobiet i dzieci, osobście zaś uśmierciła przez zastrzyki i podawanie trucizny w napojach 80 dzieci rosyjskich, białoruskich i francuskich.

Razem z dr Wesse zaaresztowano jej męża, również doktora, który „leczył” swoistymi, znanymi hitlerowskimi metodami ludzi w obozie Majdanku.

Kilka prawd,

o których warto pamiętać

I. Rozwój polskiego przemysłu włókienniczego możliwy jest jedynie przy zapewnieniu importu surowca zagranicznego: bawełny, lnu i juty.

II. Umowy handlowe z ZSRR, zawarte w latach 1944—1946 zapewniają pokrycie w znacznej mierze zapotrzebowania naszego przemysłu włókienniczego na surowiec tekstylny.

III. W roku bieżącym otrzymaliśmy bawełny 30.400 ton, lnu i pakul 11.500 ton.

Ta ilość surowca pozwala wyprodukować: 151.000.000 m. b. materiałów bawełnianych, 46.480.000 m. b. materiałów lnianych.

W roku bieżącym wyprodukowaliśmy 195.000.000 m. b., z czego 80% z surowca radzieckiego.

IV. Utrzymuje się wciąż mylne przekonanie, jakoby ołbrzymią większość tkanin, wyprodukowanych z surowca radzieckiego była wywożona do ZSRR. Tymczasem z wyprodukowanych w br. tkanin bawełnianych wyeksportowano do ZSRR 14.500.000

metrów tj. 7,5%, pozostało na rynku wewnętrznym, lub na eksport gdzie indziej 180.500.000 m, tj. 92,5%.

Tkanin wełnianych w r. b. wyprodukowaliśmy 12.744.000 m, wywieźliśmy do ZSRR 853.000 m, tj. 8,7%.

Konfekcji różnego rodzaju w br. wyprodukowaliśmy 11.147.000 par, wywieźliśmy do ZSRR 1.311.000 par, tj. 11,6%.

Eksport tekstylii z Polski do ZSRR nie przekracza 10%. Natomiast import surowca tekstylnego z ZSRR pokrywa 80% zapotrzebowania naszego przemysłu włókienniczego.

V. Obrót uszlachetniający w tej gałęzi przemysłu, w wymianie ze Związkiem Radzieckim, polegający na imporcie surowca, a wywozie gotowych tkanin, wyprodukowanych z tego surowca, przynosi polskiemu gospodarstwu narodowemu poważne korzyści. Surowiec radziecki umożliwia produkcję na szeroką skalę, a przyczynia się do 1) zatrudnienia setek tysięcy rąk robotniczych i 2) zaopatrzenia rynku wewnętrznego w niezbędne tekstylia.

VI. Na pokrycie zwiększającego się zapotrzebowania na surowiec tekstylny, powodowanego wzrostem produkcji w latach 1946—49 przewiduje się odpowiednio zwiększony import surowca włókienniczego, zarówno ze Związku Radzieckiego, jak z innych krajów.

Rozgromienie bandy rabunkowej

(RAP) W Marianowie pow. Rawa Mazowiecka kilkusobowa banda dokonała napadu rabunkowego.

Natychmiastowy pościg władz bezpieczeństwa doprowadził do ujęcia 3 bandytów uzbrojonych w automaty, pistolety i granaty.

Uciekający bandyci ranili jednego ze ścigających funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego.

Nie powtórzymy błędów sanacyjnych polityków

Coraz więcej samochodów na coraz lepszych szosach

W r. 1949 wyprodukujemy 100 tys. rowerów

Stopień motoryzacji kraju świadczy o postępach odbudowy i normalizacji życia. Oczywiście, są potrzeby bardziej alarmujące opinie, ale w epoce motorów nie można lekceważyć sprawy motoryzacji. Wiemy coś o tym, choćby po ujemnej w skutkach próbie zlekceważenia tej produkcji w latach „międzywojennych”, a zwłaszcza w dobie sanacji, kiedy to kursowało wśród czynników oficjalnych powiedzonko o... roli obronnej złych szos (!)...

Toteż pielęgnowaliśmy wówczas kawalerię, sądząc, że to, co zdawało egzamin w poprzedniej wojnie światowej, okaże się wystarczające w dwadzieścia pięć lat później.

Obecnie nie powtórzymy tych błędów! Zresztą, nie idzie tu tylko o konieczności czysto wojskowe, o zagadnienie obronności kraju. W dobie pokoju i pracy nad odbudową życia powojennego — motoryzacja ma ważną funkcję do spełnienia.

Przemysł samochodowy wymaga ogromnych wkładów. Toteż dopiero w r. 1948 przemysł metalowy będzie mógł się zająć pro-

dukcją samochodów ciężarowych i rowerów. W r. 1949 produkcja tego tak taniego i popularnego środka lokomocji wyniesie rocznie 100.000!

Oprócz ciężarówek będziemy produkować ciągniki i maszyny rolnicze. To jest naturalnie okres początkowy, po którym nastąpi nowy etap intensywnej akcji w kierunku należytego zaopatrzenia naszej gospodarki w maszyny.

Na Ziemię Zachodnie skierowane są oczy świata

O rabunkowej gospodarce niektórych osadników

Prasa stołeczna powołuje się na artykuł, zamieszczony w „Nowym Wyzwoleniu” przez ks. Antoniego Lorenza, który zwrócił uwagę na rabunkową gospodarkę na Ziemiach Odzyskanych niektórych osadników.

Faktem jest, iż trafiają się ludzie, prowadzący tam rozrzuć tryb życia, są też i tacy, którzy niszczą drzewostan ogrodowy, używając go na opał... Zdarzają się też osadnicy, grający rolę zaniebanych i opuszczonych „wyznawców zła Bugu”. W rzeczywistości otrzymali oni niejednokrotnie doskonałe domostwa, z których nawet nie korzystają należycie, wprowadzając niekiedy bydlę do izb mieszkalnych.

Należałoby pomyśleć o zapobieżeniu podobnym faktom, które trzeba nazwać dewastacją dobra społecznego. Na tego rodzaju osadników ogół społeczeństwa winien starać się wpłynąć drogą przykładu i perswazji, a gdy to nie pomoże, warto by zastosować środki bardziej radykalne.

Oto, co pisze w związku z tym warszawski „Dziennik Ludowy”: Metodą najwłaściwszą, obliczoną na lata, jest oddziaływanie poprzez szkołę, organizacje polityczne, społeczne, wojsko itp. Metoda ta byłaby wystarczająca, gdyby rolnictwo Ziem Odzyskanych nie grało decydującej roli w naszym planie odbudowy gospodarczej, który wymaga natychmiastowych wysiłków na dużą skalę.

Wiemy o tym dobrze, że większość osadników, to element zdrowy i świadomy swej roli, tym radykalnej jednak trzeba wypalać wszelki bakcył zarazy.

Na winnego dewastacji gospodarstwa muszą spaść kary, które

by go odstraszyły. Konfiskata niszczonej gospodarki, obóz pracy, zorganizowany na terenie majątków państwowych, skreślenie z list wyborczych, wreszcie pozbawienie pełni praw obywatelskich winno być stosowane tam wszędzie, gdzie zła wola jest całkiem wyraźna.

Tak, jak społeczeństwo miejskie oczyszcza się ze swych wrogów, skierowując ich do obozów pracy przymusowej, tak społeczeństwo chłopskie na Ziemiach Odzyskanych powinno wyeliminować ze swego grona tych wszystkich, którzy przez głupotę i złą wolę, swoim postępowaniem kompromitują dobre imię Polaka.

Zamiast ulotek — 4 miliony zeszytów dla uczniów

WARSZAWA (PAP). W wykonaniu uchwały Głównego Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego o ograniczeniu druku ulotek i propagandy drukiem w akcji wyborczej w związku z brakiem papieru na podręczniki szkolne i zeszyty, komitet w dniu 7 bm. postanowił zaościć nowych funduszy wydać bezpłatnie młodzieży szkół powszechnych 4 miliony zeszytów. Zeszyty te będą miały nadruk „bezpłatny” i zawierać będą na okładce mapę polską, zestawienie graficzne osiągnięć, jakie da Polsce plan 3-letni oraz nadruk: „Zamiast wydania milionów ulotek — Blok Demokratyczny ofiarowuje młodzieży szkolnej zeszyty”.

Jak się dowiadujemy, Polskie Stronnictwo Ludowe wystąpiło o 100 ton papieru na akcję wyborczą, który to papier otrzymało. PSL wydaje swoją odezwę wyborczą nakładem 1 miliona egzemplarzy.

Za nadużycie — obóz pracy

Kierownik administracji i kierownik techniczny dzielili zyski między sobą...

Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy rozpatrywała sprawę Władysława Wolnikowskiego, kierownika administracyjnego oraz Teofila Pokojkiego, kierownika technicznego przedsiębiorstwa naprawy samochodów i karoserii w Grudziądzu. W toku rozprawy udowodniono im nadużycia na szkodę skarbu państwa, sięgające ok. 2 mil. zł. Nieuczciwi urzędnicy „zyski” te osągał drogą naprawy nabytych przez nich

samochodów poniemieckich, przy użyciu materiału i narzędzi, stanowiących własność przedsiębiorstwa, jak również korzystając z pracy zatrudnionych tam pracowników. Samochody te sprzedawali oni bez zaksięgowania, dzieląc między sobą uzyskany „dochód”. Na wniosek delegatury bydgoskiej Komisja Specjalna postanowiła skierować Wolnikowskiego na 2 lata, a Pokojkiego na rok i 6 miesięcy do obozu pracy.

Z wizytą w Łowiczu

Rząd Jedności Narodowej i partie bloku wysłali swój kierunek w pierwszym rzędzie na odbudowę kraju. Namacalne wyniki tego obserwujemy nie tylko w centrach przemysłowych, ale i na odcinku wiejskim.

Praca na tym odcinku wne coraz intensywniej. Powiat łowicki ma do zanotowania dwa plusy: względnie małe zniszczenia wojenne i energiczność, trzymającego rękę na pulsie — starostę. Mówię względnie małe zniszczenia, gdyż zniszczenia są. Kilka wiosek zostało spalonych prawie w 90 proc., sporo mostów wyleciało w powietrze, w samym mieście Łowiczu sporo domów uległo zniszczeniu.

Należy podkreślić wielki spadek pogłowia zwierzęcego, dzisiaj prawie wyrównany w 100 proc., a jeżeli chodzi o trzodę chlewną bodaj przewyższający stan przedwojenny. Wraz z poprawiającą się sytuacją gospodarczą mamy do zanotowania spore wpływy podatkowe. Samorząd wyrównał zaległości wobec Skarbu Państwa i Woj. Urzędu (w sumie przeszło 700 tys. zł.). Wydział Powiatowy posiada w kasie około 3 mil. zł. Wpływy podatkowe — niestety — zawdzięczać

należy w dużej mierze sprężystości administracji, a nie dobrej woli płatników. Ujawnia się tutaj destrukcyjny wpływ PSL-u, tak jak ujawniał się w oddawaniu świadectw rzeczowych i jak ujawnia się jeszcze przy Daninie Narodowej.

SPRAWA PRZYDZIAŁU DRZEWA DLA WSI

Chłopi skarżą się, że dostali za mało drzewa przydziałowo. Poza przydziałem wieś zakupiła 18 tys. m. sześć. drzewa wartości około 100 mil. zł. Wartość innych materiałów budowlanych oceniają tu na drugie 100 mil. zł. a za pośrednictwem Spółdzielni rozprowadzono tylko 20 proc. zapotrzebowania. W drzewo zaopatruje się wieś prawie wyłącznie ze źródeł prywatnych i spółdzielczość nie może regulować cen drzewa tak, jak reguluje ceny innych materiałów budowlanych.

Słyszałem skargi na taki stan, gdyż przecie źródłem zakupu drzewa są lasy państwowe. Zainteresowane czynniki winny wejść w te sprawy. Inicjatywa prywatna nie może się za-

mieniać w gangsterstwo. Związek Samopomocy Chłopskiej rozproszdził wśród całkowicie spalonych 1500 m. sześć. drzewa.

KONKRETNE OSIĄGNIĘCIA

Ze znaczniejszych osiągnięć w dziedzinie budownictwa mamy do zanotowania:

Budowa szpitala, ołbrzymiego gmachu, zaczętego jeszcze w r. 1939, budowa mostów gruntowny remont 7 kl. szkoły powszechnej, budowa gimnazjum w Zdunach, uruchomienie Państwowych Zakładów Samochodowych w Głównie, budowa i uruchomienie 2 bibliotek publicznych i zaistnienie tysiąca radioodbiorników i radiofonizowanie 85 wsi, elektryfikacja 75 wsi, uruchomienie Powiatowej Lecznicy Weterynaryjnej, założenie 5 ośrodków zdrowia i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Na podkreślenie zasługuje praca zarządu miejskiego na odcinku odbudowy: mimo ciężkich warunków finansowych wyremontowano własnymi siłami 2 szkoły powszechne, przeprowadzono gruntowny remont pięta w cegielni, wyposażono całkowicie czytelnię i bibliotekę miejską. Około przechnia cieszy piękny pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej na Rynku.